

## DZIK JEST DZIKI

Dzieci ochoczo wsiadały do autokaru pod szkołą. W powietrzu unosiła się tajemnica celu wycieczki gęsta jak mgła, która tego poranka opatuliła szkołę niczym szalikiem. Podróż trwała w nieskończoność.

- Pewnie jedziemy na grzyby - powiedział ktoś widząc za oknem zbliżający się las.

- Ale nuda... skwitował Jaś niezadowolony, że starsza siostra Małgosia pojechała do kina, a on tylko do lasu. „Dziewczyny zawsze mają lepiej...” - pomyślał.

Kiedy autokar w końcu się zatrzymał, pierwszoklasiści wręcz wysypali się z niego w nadmiarze energii. Radosne hałasy ucichły jednak natychmiast, gdy zza drzewa wyszedł do nich... Troll? Krasnolud?

- Drogie dzieci przedstawiam Wam leśniczego Gerarda Jagodę - powiedziała wychowawczyni, a dzieci zachichotały uspokojone, że to jednak człowiek i to jeszcze o takim nazwisku...

- Leśniczy opowie nam o swojej pracy w lesie, o zwierzętach które tutaj żyją i o dzikach, które...

- Ja widziałem dzika! - wyrwało się Jasiowi, którego zaintrygowała broda Pana Jagody pełna liści i sosnowych igieł.

- A gdzie go widziałeś? - spytał leśniczy

- Eeee, ja... pod domem... tam jest taki park, dziki często tam przychodzą i przewracają śmietniki!

- No właśnie – zaczął leśniczy - las jest domem dzikich zwierząt, a nie miasto. Jednak głodne zwierzęta czasami wpadają na fast fooda do stolicy... Nasze śmieci jeśli nie są odpowiednio zabezpieczone stanowią łakomy kąsek dla tych włochatych świnek.

- Widziałem kiedyś, jak jakaś starsza pani rzucała w parku chleb i obierki po warzywach tym dzikom – dodał ośmielony Jaś.

- Nie wolno dokarmiać dzikich zwierząt - ale to chyba wiecie, prawda?

- A kaczki? A ptaszki zimą? - dopytywały dzieci.

- Oczywiście, że tak, ale są do tego specjalne karmniki oraz karma. Stary, spleśniały chleb może im bardzo zaszkodzić. Zwierzęta przyzwyczajone do łatwego dostępu do jedzenia staną się leniwe i zapomną jak samodzielnie zdobywać pokarm... A jak są głodne mogą stać się agresywne...

- Mój tata - wtrącił się Jaś - zawsze mówi: jak Polak głodny to zły i tak samo jest z ...

- Kaczkami? Ktoś rozbawił dzieci spostrzeżeniem.

- Raczej chodziło mi o dziki... - skwitował zmieszany chłopiec ...

- Tak, taki głodny dzik może być bardzo niebezpieczny - kontynuował leśniczy. Co byście zrobili gdybyście idąc przez park do szkoły zobaczyli dziki?

- Uciekać! Krzyżeć by je przestraszyć! Rzucić patykiem! Kamieniem! Uciekać na drzewa! – przekrzykiwały się dzieci.

- To dopiero byście je zdenerwowali... - podsumował brodaty Pan Jagoda wyciągając z brody kawałek liścia. Dzik ma cztery nogi, a Wy tylko dwie. Dzik waży ponad 100 kilo! A do tego ma dwie ostre szable...

- To one są uzbrojone??? - dzieci ze zdziwienia pootwierały usta.

- Szable to takie kły - odpowiedział kolegom Jaś.

- Więc sami widzicie - dalej mówił już leśniczy - że w starciu z tymi zwierzętami nie mamy zbyt wiele szans. Musimy wykazać się opanowaniem i sprytem. Dobrze jest stanąć nieruchomo i cicho. Dzik nie powinien zaatakować bez powodu. Jeśli widzimy, że dziki nie są nami zbytnio zainteresowane odchodzimy spokojnie w bezpieczne miejsce. Zaraz to sobie poćwiczymy..., ale na koniec takiego spotkania z dzikami musimy jeszcze poinformować specjalne służby o tych nieproszonych gościach...

- No jasne - zaczął Jaś - musimy zamienić się w SUPERBOHATERA i zadzwonić pod...

JEDEN, JEDEN, DWA - cała klasa odpowiedziała zgodnym chórem.

Tekst: podkom. Kinga Czerwińska

Korekta: Wydział Prewencji KSP